

KS. ANDRZEJ KOCIOLEK  
Łódź

## TRYNITARNO-ZBAWCZY CHARAKTER KOŚCIOŁA PODSTAWĄ EKLEZJALNEGO UKIERUNKOWANIA WSPÓŁCZESNEJ KATECHEZY

Minęło prawie trzydzieści pięć lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II. Mówi się, że był to Sobór Kościoła o Kościele. Dzisiaj, analizując prawdę i tajemnicę Kościoła, należy stwierdzić, że Kościół od Soboru w szerokim zakresie interpretuje sam siebie. Poddaje się badaniu pod różnymi, wielostronnymi aspektami, a także wpatruje się w swój obraz zawarty w Piśmie Świętym, Tradycji i w licznych wypowiedziach na własny temat<sup>1</sup>.

Eklezjologia tradycyjna przybliżała nam Kościół w aspekcie socjologiczno-jurydycznym<sup>2</sup>. Budzenie się świadomości wspólnoty, niechęć wobec zbyt dużego akcentowania elementów organizacyjnych w Kościele<sup>3</sup>, ruch odnowy biblijno-liturgicznej, odrodzona patrystyka, a także zbliżenia ekumeniczne<sup>4</sup> stały się mo-

---

<sup>1</sup> A. Skowronek, *Teologiczne zbliżenia. Węzłowe problemy Vaticanum II w aspekcie ekumenicznym*, Warszawa 1993, s. 98; por. J. Szymik, *Troska o syntezę. Eklezjologia u progu trzeciego tysiąclecia*, „Ateneum Kapłańskie” 123 (1994), s. 41–42.

<sup>2</sup> „Tendencje zmierzające do wyjaśnienia struktury Kościoła w aspekcie socjologicznym wychodzą z założenia, że Kościół jest społecznością o charakterze moralno-religijnym. Za podstawę służy im definicja Kościoła będąca w obiegu od czasów Roberta Bellarmina. Bellarmin definiuje Kościół jako zgromadzenie ludzi wyznających tę samą wiarę chrześcijańską i przyjmujących te same sakramenty, złączonych pod kierownictwem legalnej hierarchii, a szczególnie biskupa rzymskiego, będącego zastępcą Chrystusa na ziemi [...]. Tendencje zmierzające do wyjaśnienia struktury Kościoła w aspekcie jurydycznym wychodzą z założenia, że Kościół jest instytucją prawnorganizacyjną. U podstaw tej tendencji leży również inne sformułowanie Roberta Bellarmina, według którego Kościół jest ustrojowo podobny do społeczności świeckich, o takich samych cechach zewnętrznych, jak naród, królestwo czy republika. Reprezentują go bowiem pasterze, a pełen autorytet w dziedzinie wiary i jurysdykcji centralizuje się w papieżu jako głowie Kościoła i symbolu jedności”. Por. R. Łukaszyc, *Kościół jako wspólnota w Chrystusie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 12 (1969), nr 3, s. 4.

<sup>3</sup> H. Bogacki, *Misterium Kościoła pielgrzymującego*, w: *Kościół w świetle Soboru*, pod red. H. Bogackiego SJ, S. Moysy SJ, Poznań 1968, s. 62.

<sup>4</sup> F. Blachnicki, *Kościół jako wspólnota*, Lublin 1994<sup>2</sup>, s. 16.

tywem rozwoju idei Kościoła jako wspólnoty. Również dokumenty Soboru Watykańskiego II ukazują nam obraz Kościoła – wspólnoty, opartej na doskonałej *communio* Trójcy Świętej<sup>5</sup>.

## 1. TRÓJCA ŚWIĘTA WZOREM JEDNOŚCI KOŚCIOŁA

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, podejmując istotną prawdę o wspólnocie Kościoła, uwzględnia w sposób zasadniczy związki łączące go z Trójcą Świętą. Takie ujęcie wspólnoty Kościoła jest nawiązaniem do spojrzenia na Kościół charakterystyczny dla Nowego Testamentu oraz do wypowiedzi Ojców Kościoła<sup>6</sup>.

Łączność ludzi między sobą we wspólnocie Kościoła nie ogranicza się do ludzkich skłonności czy upodobań, lecz sięga również wewnętrznego życia Trójcy Świętej. Zbawienie ludzi i wspólnotowe życie łaski dokonało się przez zbawcze działanie samego Boga<sup>7</sup>. Rzeczywistość Kościoła stała się wyrazem odwiecznego Bożego planu zbawienia ludzi<sup>8</sup>. „Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, »który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia« (Kol 1, 15)” (KK 2). Zbawczy plan i zamierzenia Boże czynią wspólnotę Kościoła narzędziem i zaczątkiem zbawienia<sup>9</sup>. Cała jego naturalna i nadprzyrodzona rzeczywistość jest realizacją wiekuistych planów Bożych<sup>10</sup>. Inaczej mówiąc, został podkreślony niewidzialny i widzialny wymiar tajemnicy

<sup>5</sup> A. Skowronek, dz. cyt., s. 248; por. R. Łukaszyk, art. cyt., s. 13.

<sup>6</sup> H. Bogacki, dz. cyt., s. 63–64; por. tenże, *Synteza soborowej eklezjologii*, „Collectanea Theologica” 37 (1967) 3, s. 183–184.

<sup>7</sup> E. Ozorowski, *Trynitarna struktura chrześcijańskiego „communio”*, „Collectanea Theologica” 41 (1971) 4, s. 60–61.

<sup>8</sup> W. Granat, *Konstytucja dogmatyczna „Lumen gentium” Soboru Watykańskiego II*, „Collectanea Theologica” 36 (1966) 1, s. 61.

<sup>9</sup> Por. T. Włski, *Zagadnienie „zróżnicowania” w jedności stwórczego i zbawczego działania Trójcy Świętej*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) 3, s. 31–48.

<sup>10</sup> „Bóg postanowił powołać ludzi do szczególniejszego uczestnictwa w jego życiu wewnętrznym, a kiedy jego plany napotkały na opór ze strony pierwszych ludzi popadłych w niewolę zła (a także następnych pokoleń), Stwórca zamierzył wyzwolić całą ludzkość przez Chrystusa Odkupiciela; wierzących zaś w tego pośrednika pragnął zjednoczyć w Kościele, który zapowiadany od początku istnienia człowieka, a przygotowany w historii Izraela i przymierzu Boga z nim, ustanowiony w czasach Chrystusa, ujawniony w zesłaniu Ducha Świętego otrzyma przy końcu wieków chwalebne uwieńczenie”, W. Granat, *Misterium Kościoła. Refleksje nad pierwszym rozdziałem Konstytucji dogmatycznej „Lumen gentium”*, „Zeszyty Naukowe KUL” 9 (1966), nr 3, s. 3.

jedności Kościoła, który jest zakorzeniony w tajemnicy życia Trójcy Świętej<sup>11</sup>. Sposób, w jaki Trójca Święta jest wzorem i zasadą tajemnicy jedności Kościoła, bardzo dobitnie wyjaśnia drugi rozdział Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym: „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby »wszyscy byli jedno [...] jako i my jedno jesteśmy« (J 17, 21–22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24).

Jedność Kościoła ma swoje oparcie w Tajemnicy Trójcy Świętej, gdzie indywidualność Osób i wspólnota natury istnieją w najdoskonalszy i niewyraźny sposób: „Tak to cały Kościół okazuje się jako »lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego«” (KK 4).

Jedność wspólnoty Kościoła wywodzi się z Boga i dlatego w swej istocie jest duchowa, wewnętrzna i nadprzyrodzona. Ma ona trynitarną znamię w swej istocie i bycie. Sprawcą jedności Kościoła jest Duch Święty, ośrodkiem zaś jest Chrystus, a celem jest zespolenie z Ojcem<sup>12</sup>. Trójca Święta jest więc źródłem i początkiem wspólnoty przez łaskę. Sam Bóg na skutek wolnego zamysłu nawiązał zerwany przez grzech kontakt z człowiekiem. Syn Boży, wypełniając wolę Ojca, przyjął ludzką naturę, a w Duchu Świętym dokonała się unia hipostatyczna wcielonego Słowa. Zatem w Chrystusie dokonało się zjednoczenie ludzkości z Bogiem, a u źródeł chrześcijańskiej wspólnoty ogniskuje się wspólnotowe życie Trójcy Świętej. Trójca Święta jest więc początkiem i wzorem ludzkiej jedności (komunii) na płaszczyźnie nadprzyrodzonej. Szczytem zjednoczenia człowieka z Bogiem stało się Paschalne misterium wcielonego Słowa, natomiast źródłem i wzorem nadprzyrodzonej jedności międzyludzkiej jest relacja zachodząca w Bogu pomiędzy Synem i Ojcem, a także pomiędzy Synem w jedności z Ojcem i Duchem Świętym. Trójca Święta, będąca fundamentem zjednoczenia, zaprasza ludzi do tworzenia wspólnoty<sup>13</sup>. Elementem konstytutywnym zawiązania wspólnoty Kościoła staje się uobecnienie wcielonego Boga, polegające na samoudzielaniu się Boga w Chrystusie przez Ducha Świętego<sup>14</sup>. Inaczej mówiąc, w kształtowanie jedności Kościoła zaangażowane są poszczególne Osoby Boskie<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Por. S. Nagy, *Kościół na drogach jedności*, Wrocław 1985, s. 134–143; por. J. Szymik, dz. cyt., s. 42–43.

<sup>12</sup> E. Ozorowski, *Kościół. Zarys eklezjologii katolickiej*, Wrocław 1983, s. 75; por. T. Siudy, *Maryja jako członek Kościoła według współczesnej teologii katolickiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7 (1979), s. 16–17.

<sup>13</sup> E. Ozorowski, *Trynitarna struktura...*, art. cyt., s. 61.

<sup>14</sup> J. Krucina, *Wspólnotowa struktura Kościoła*, „Znak” 20 (1968), s. 1110.

<sup>15</sup> „Bóg Ojciec, tworząc odwieczny plan zbawienia, wbudował w tajemnicę Chrystusa-Zbawiciela powstanie Kościoła jako wybranego Ludu Bożego i postanowił, że Lud ten będzie jeden,

Trynitarna jedność Kościoła jest zdobywana i urzeczywistnia się także w zewnętrznych przejawach życia. Tymi czynnikami jedności Kościoła są wiara, kult i zwierzchnictwo. Święty Paweł w *Liście do Efezjan* uzasadnia tę jedność, stwierdzając, że: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4, 4–6)<sup>16</sup>. Święty Paweł ukazuje integracyjną rolę chrztu, przez chrzest bowiem wierni stają się członkami Ciała Chrystusa (por. Ef 4, 5.16.22–25; 5, 4.25.26.30)<sup>17</sup>. Ludzie przez życie z wiary i przez sakramenty zostają wszczępieni w Ciało Chrystusa, stając się w ten sposób nowym stworzeniem i tworzą wspólnotę z Chrystusem, a przez Niego z całą Trójcą Świętą. Łączność Kościoła z Trójcą Świętą jest niewidzialna i duchowa, ale dzięki Chrystusowi nabiera ona również charakteru wewnętrznego i zewnętrznego. Stąd mamy także do czynienia z widzialnością wspólnoty Kościoła Chrystusowego. Zdaje się, że w takim rozumieniu dobrze oddaje to wypowiedź św. Pawła: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 26–28).

Podstawą integracyjną wiernych w Chrystusie oraz ich wzajemnej jedności w początkach tworzenia wspólnoty eklezjalnej jest wiara i chrzest (por. Kol 2, 12). Dlatego można powiedzieć, że rzeczywistość wspólnoty Kościoła w jej organicznej strukturze jest widzialnym sakramentem budującym jedność Ludu Bożego w Chrystusie<sup>18</sup>.

Najpełniej rozwija się jedność Kościoła w sprawowaniu Eucharystii, która jest sakramentem jedności wszystkich wiernych poprzez zjednoczenie z Chrystusem. Eucharystia jest zatem źródłem jedności całego Kościoła<sup>19</sup>. Wierni zgromadzeni na sprawowaniu Eucharystii uświadamiają sobie zjednoczenie z Chrystusem, ale również zadania i cele, które włączają w historię zbawienia, zapoczątkowaną przez Boga w Starym Testamencie. Tę historię zbawienia dopełnił Chrystus przez swoje misterium paschalne, wydając siebie na ofiarę za wielu. Dzięki zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, które spowodowało zesłanie Ducha Świętego,

---

organicznie zwarty, choć nie zabraknie w nim, jak w tajemnicy Trójcy Świętej, wielości i zbawienego różnicowania”. S. Nagy, dz. cyt., s. 135.

<sup>16</sup> S. Moysa, *Jedność Kościoła w ujęciu dekretu o ekumenizmie*, „Collectanea Theologica” 37 (1967), 2, s. 5.

<sup>17</sup> H. Langkammer, *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995, s. 106.

<sup>18</sup> Por. M. Żurowski, *Wspóluczestnictwo kościelne „Ius ad communionem”*, Kraków 1979, s. 20–21; por. F. Woronowski, *Zagadnienie aktualności „teologii pastoralnej”*, „Zeszyty Naukowe KUL” 12 (1969) 4, s. 46–47.

<sup>19</sup> J. M. Szymusiak, *Zgromadzenie eucharystyczne wyrazem misterium Kościoła*, w: *Kościół w świetle Soboru*, s. 138–139.

Chrystus na nowo gromadzi Lud Boży, by zjednoczyć go ze sobą i z Bogiem Ojcem, aby w przyszłości cała ludzkość stała się jedną wielką wspólnotą (por. KL 5–13)<sup>20</sup>.

Sobór Watykański II w nowym spojrzeniu na Kościół zdystansował się od jurydycznego ujęcia, jednakże nie odrzucił instytucjonalnej struktury Kościoła, ale uwypuklając jego duchowy charakter, podkreślił wyraźnie funkcję służebną wobec wspólnoty<sup>21</sup>. Można powiedzieć, że widzialny wymiar tajemnicy jedności Kościoła, składający się z elementów składowych osiągalnych dla naturalnego poznania ludzkiego, zakorzeniony jest w tajemnicy zbawienia i uświęcenia przy udziale Trójcy Świętej. Hierarchiczna struktura Kościoła jest przedłużeniem apostołatu Dwunastu z Piotrem na czele, a fundamentem tej jedności jest Chrystus. Urząd Piotrowy i Kolegium ma pełnić rolę służebną w wierze i jedności i ma stanowić widzialny znak jedności Kościoła. Struktura hierarchiczna Kościoła, z jednej strony, stanowi wyraźny współczynnik tajemnicy jedności, a zarazem z drugiej strony, kształtuje wezwanie do tej jedności poprzez konkretne życie wszystkich członków wspólnoty kościelnej<sup>22</sup>.

Widzialny wymiar jedności Kościoła stanowi również prawo miłości, które jest podstawową normą życia chrześcijańskiego, a które ukazuje drogę ludzkiego zbawienia. Szczególnego znaczenia nabiera prawo miłości bliźniego, pozostające w relacji do miłości Boga, które nazwane zostało przez Chrystusa nowym przykazaniem i ma ogólnoludzki zasięg. Miłość owa została dana i pozyskali ją ci, których łączy to prawo w jedną wspólnotę, ale jest ona również zadana przez wprowadzanie jej w czyn<sup>23</sup>.

<sup>20</sup> W. Świerżawski, *Eucharystia Chrystusa i Kościoła*, Kraków 1982, s. 309.

<sup>21</sup> A. Skowronek, dz. cyt., s. 147.

<sup>22</sup> „Celem i głównym zadaniem hierarchii z następcą Piotra jako głową jest wypełnienie przez Kościół roli środowiska zbawienia, poprzez misję strzeżenia i głoszenia prawdy objawionej oraz posługiwanie w udostępnianiu łaski. Rozumiana w ten sposób ekonomia w rozdawnictwie skarbów zbawienia wysłużonych przez Chrystusa, stanowi istotny element tajemnicy Kościoła (będącego równocześnie i wspólnotą zbawianych i narzędziem zbawienia), stanowiący również i jedno ze źródeł, a zarazem współczynnik jego jedności”. S. Nagy, dz. cyt., s. 140; H. Bogacki, *Nauka Vaticanum II o charyzmatycznej strukturze kościoła*, „Collectanea Theologica” 41 (1971) 3, s. 91; S. Moysa, *Z problematyki charyzmatów Ducha Świętego*, „Collectanea Theologica” 47 (1977) 3, s. 17; por. tenże, *Kościół katolicki wobec zjednoczenia chrześcijan*, w: *Kościół w świetle Soboru*, s. 368.

<sup>23</sup> „Tak więc i prawo miłości tak swoiście, ale i tak zdecydowanie sformułowane przez Chrystusa, stanowi jednoznacznie zarysowujący się współczynnik i przejaw tajemnicy jedności Kościoła w jej płaszczyźnie widzialnej. Wprowadza ona również w sferę tzw. »miłości zadanej« stanowiącej odpowiednik tzw. »miłości danej« (»udzielonej«). Ta ostatnia utożsamia się z obiektywnym porządkiem struktury Kościoła, mającym jak wiadomo swoje źródło w zaangażowaniu trynitarnym. Istotnym, choć nie najważniejszym elementem tej struktury jest ekonomia pośrednictwa w udostępnianiu dzieła zbawczego Chrystusa”, por. S. Nagy, dz. cyt., s. 141.

Zadaniem jest także dar jedności (Ef 4, 2–6)<sup>24</sup>. Mówiąc o jedności i prawie miłości, nie można pominąć jeszcze jednego ważnego problemu, a mianowicie dążeń ekumenicznych. Soborowy dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* opowiada się za braterskim dialogiem, a także za potrzebą wewnętrznego nawrócenia i odnową struktur kościelnych. Bardzo istotne znaczenie w tej drodze do jedności ma wyrażenie: Kościół Jezusa Chrystusa, a nie jak dotychczas: Kościół rzymski. Takie ujęcie zakłada, że wspólnoty chrześcijańskie, będące poza Kościołem rzymskim, też mają prawdziwe elementy i dobra wiary Chrystusowej oraz charakter zbawczy. Kościół Chrystusowy ciągle jest w drodze, jest święty, ale jest też grzeszny, jest jeden, ale również dąży do jedności, zdobył pełnię prawdy, ale wciąż jej poszukuje. Świadomość, że Trójca Święta jest przyczyną sprawczą i wzorcem jedności w Kościele, czyli wzorcem pojednanej różnorodności, winna pobudzić do intensywnych wysiłków, by przez modlitwę, braterski dialog, zrozumienie i przyjaźń budować cywilizację miłości i pokoju<sup>25</sup>.

Reasumując powyższe rozważania dotyczące jedności Kościoła w tajemnicy Trójcy Świętej, należy zaznaczyć, że nie sposób ująć ich jednoznacznie, dogłębnie i zadowalająco, tak jak trudno jest zdefiniować i wyjaśnić tajemnicę Trójcy Świętej czy tajemnicę samego Kościoła. Tajemnicę jedności Kościoła możemy ujmować w wymiarze niewidzialnym (por. KK 1–8; DE 3) i widzialnym<sup>26</sup>, możemy również ukazać jej statyczną jedność i jedność dynamiczną<sup>27</sup>, oraz w aspekcie wertykalnym i horyzontalnym. Prawdziwa bowiem jedność Kościoła zawsze musi prowadzić do zjednoczenia z Trójcą Świętą, która jest wzorem jedności, a zarazem do zjednoczenia na płaszczyźnie międzyludzkiej. Takie jest posłannictwo Kościoła, który wypełniając Chrystusowe prawo miłości, otwarty jest na ekumeniczny dialog i problemy całego świata<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> „Te dwa aspekty potwierdzają, że jedność Kościoła nie jest jakimś czystym postulatem, kościelno-organizatorskim celem, nie jest czymś, co należy dopiero umiejętnie tworzyć. Ta jedność jest już w Chrystusie rzeczywistością jako owoc Ducha. Ten dar jedności jest równocześnie także zadaniem. Dlatego wszystkie podziały w wierze są sprzeciwieniem się woli Bożej oraz rzeczywistości Chrystusa, a także są zgorszeniem i grzechem. One zaciemniają również obraz Kościoła na zewnątrz i uniemożliwiają mu służbę jedności w świecie, zwłaszcza pokoju i pojednania, która została zlecona Kościołowi”, K. Macheta, *Wymiar ekologiczny*, w: *Podstawowe wymiary katechezy*, pr. zbior. pod red. M. Majewskiego, Kraków 1991, s. 54.

<sup>25</sup> Por. L. Górka, *Od unionizmu do ekumenizmu*, w: *Kościół czy Kościół. Wybrane zagadnienia z ekumenizmu*, Warszawa 1995, s. 118–121.

<sup>26</sup> Por. S. Nagy, dz. cyt., s. 134–143.

<sup>27</sup> Por. S. Moysa, dz. cyt., s. 385–387.

<sup>28</sup> Por. tamże, s. 404.

## 2. WSPÓLNOTA KOŚCIOŁA – WSPÓLNOTĄ ZBAWCZĄ

Pojęcie wspólnoty (gr. *koinonia*), z którym spotykamy się w Nowym Testamencie, nie pochodzi z języka biblijnego. Już wcześniej miało znaczenie świeckie i religijne, a gdy zostało przejęte przez Nowy Testament nabyło również treści sakralnej, nadprzyrodzonej<sup>29</sup>. W znaczeniu świeckim pojęcie wspólnoty opiera się na związkach krwi i powinowactwa, a także na wzajemnych porozumieniach czy realizowaniu wytyczanych celów. Tak powstałe wspólnoty w znaczeniu klasycznym przyjmują formę małżeństwa i rodziny. Natomiast w znaczeniu szerszym tworzą postać narodu, społeczności państwowej, towarzystwa, zgromadzenia, spółki, kongregacji itp. Można je podzielić również na dwie zasadnicze grupy: będą to więc wspólnoty, które opierają się na ludzkiej naturze i dotyczą istoty człowieka oraz sztuczne organizacje istniejące na podstawie zewnętrznych umów, przepisów, czy też zobowiązań<sup>30</sup>. Wspólnota ma także treść religijną. W religii wczesnogreckiej, w uformowanym politeizmie czy w epoce hellenistycznej pojęcie to oznaczało zjednoczenie ludzi z bóstwem podczas ofiar biesiadnych<sup>31</sup>.

Biblijne czy sakralne rozumienie pojęcia treści *koinonia* nie przekreśla jego świeckiego znaczenia, wybiega jednak znacznie dalej, bo ubogaca o wymiar nadprzyrodzony<sup>32</sup>. Dlatego można powiedzieć, że powiązanie płaszczyzny naturalnej z nadprzyrodzoną wyróżnia chrześcijańską wspólnotę od innych społeczności, ponieważ łączność ludzi ze sobą sięga życia wewnętrznego Trójcy Świętej<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> R. Łukaszyk, art. cyt., s. 10.

<sup>30</sup> E. Ozorowski, *Trynitarna struktura...*, s. 59–60; por. także A. Zuberbier, hasło: *Wspólnota*, *Słownik teologiczny*, t. II, pod red. A. Zuberbiera, s. 377–381.

<sup>31</sup> R. Łukaszyk, dz. cyt., s. 10.

<sup>32</sup> Tamże, s. 11.

<sup>33</sup> „Religijne rozumienie *communio*, jakkolwiek nie przekreśla cech wyżej wymienionych (naturalnych), to jednak idzie znacznie dalej, bo poszerza o wymiar nadprzyrodzony. Związki naturalne (pokrewieństwo, powinowactwo, umowa) mają tu o tyle znaczenie, o ile stanowią podstawę do działania łaski w myśl zasady: *gratia non destruit naturam, sed eam supponit, elevat et perficit*. Taki sens posiada termin *communio* (*koinonia*) w Piśmie św., na takie jego znaczenie wskazują późniejsze ujęcia tego wyrazu, taką też treść podkłada pod to słowo konst. *Gaudium et spes*, gdy mówi o wspólnocie ludzkiej jako bazującej na wewnętrznym powołaniu człowieka i wzajemnej zależności jednostki od społeczeństwa, wspólnocie realizowanej poprzez popieranie wspólnego dobra, poszanowanie osoby ludzkiej, szacunek i miłość względem przeciwników, równość i sprawiedliwość społeczną, altruizm, odpowiedzialność oraz związek z wcielonym Słowem. Powiązanie płaszczyzny naturalnej z nadprzyrodzoną jest cechą wyróżniającą wspólnotę chrześcijańską od innych tego rodzaju społeczności, ponieważ nadaje jej specyficzny charakter oraz ukazuje jej właściwy zasięg i wymiar. Łączność bowiem ludzi ze sobą w tym świetle nie ogranicza się do ludzkich upodobań i skłonności, ale sięga wewnętrznego życia Trójcy Świętej”, E. Ozorowski, *Trynitarna struktura...*, s. 60.

W Nowym Testamencie treść pojęcia *koinonia* wyjaśniają: św. Paweł i św. Jan. Wypowiedzi Apostołów na ten temat wyrażają dwuwymiarową strukturę wspólnoty Kościoła: wertykalną i horyzontalną<sup>34</sup>. Płaszczyznę wertykalną w sposób szczególny wyraził św. Paweł, gdy zwracał się do Koryntian „...Bóg, który powołał nas do wspólnoty z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym” (1 Kor 1, 9; por. 1 Kor 10, 16–20; 2 Kor 13, 13; Flp 2, 1). Natomiast o wspólnocie na płaszczyźnie horyzontalnej św. Paweł mówi, gdy dziękuje Filipianom za współudział w głoszeniu Ewangelii (Flp 1, 5; por. 2 Kor 8, 4; Rz 15, 26; 2 Kor 9, 13; Gal 2, 9). W tych tekstach została przez św. Pawła wyrażona forma współżycia chrześcijan we wspólnocie z Trójcą Świętą (płaszczyzna wertykalna), oraz wszystkich chrześcijan między sobą (płaszczyzna horyzontalna). Również św. Jan powiada: „Jeżeli mówimy, że mamy z Nim [Chrystusem] współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo” (1 J 1, 6–7; por. 1 J 1,3). Według św. Jana warunkiem wspólnoty z Chrystusem jest wspólnota chrześcijan między sobą. Dlatego można powiedzieć, że z jednej strony, istnieje wspólnota, która jest zorientowana ku Chrystusowi (płaszczyzna wertykalna), natomiast, z drugiej, wspólnota polegająca na więzi, która łączy ludzi ze sobą (płaszczyzna horyzontalna). Wydaje się, że w świadomości religijnej chrześcijan okresu apostołskiego takie właśnie było rozumienie Kościoła jako wspólnoty<sup>35</sup>.

Wszystkie teksty Nowego Testamentu, mówiące o Kościele, wskazują na jego wspólnotowy charakter<sup>36</sup>. Problematykę tę odnajdujemy również w Tradycji<sup>37</sup>. Podobnie w dokumentach Soboru Watykańskiego II obecna jest idea Kościoła jako wspólnoty<sup>38</sup>.

<sup>34</sup> Ks. R. Łukaszyk podaje za *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament* trzy znaczenia pojęcia *koinonia* w Piśmie Świętym: 1) mieć udział w czymś, 2) dawać udział w czymś, 3) wspólnota; por. R. Łukaszyk, art. cyt., s. 10–13.

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 11–13.

<sup>36</sup> E. Ozorowski, *Kościół...*, s. 59.

<sup>37</sup> „Począwszy od przeł. IV i V w. w Składzie Apostolskim po słowach »wierzę... w święty Kościół powszechny« poczęto dodawać »świętych obcowanie«. Łacińska formuła tego artykułu wiary – *communio sanctorum* – posiadała początkowo sens rzeczowy. Przez *sanctorum* – od *sancta* (1 os. l. mn.) – rozumiano rzeczy święte (sakramenty, łaska itp.). Potem zaczęto jej nadawać znaczenie osobowe. Przez *sanctorum* – od *sancti* (1 os. lm.) – rozumiano świętych. Kiedy za tych ostatnich zaczęto uważać tylko mieszkańców nieba, artykuł *de communionem sanctorum* znalazł się w eschatologii. Dzisiaj powszechnie się utrzymuje, że artykuł ten jest przedłużeniem wyznania wiary w Kościół. Określa on wiarę w Kościół jako uczestnictwo w rzeczach świętych i jako wspólnotę lub obcowanie świętych. Posiada on sens szeroki, ponieważ obejmuje swoim zasięgiem ludzi na ziemi, dusze w czyśćcu i świętych w niebie, jak też uwzględnia wszelki sposób i rodzaj udziału w misterium łaski”, E. Ozorowski, *Kościół...*, s. 60.

<sup>38</sup> A. Skowronek, dz. cyt., s. 248.



Współczesna eklezjologia, podejmując myśl soborową, ujmuje problematykę wspólnotowego charakteru Kościoła przede wszystkim w powiązaniu z biblijnymi określeniami Kościoła jako Ciała Chrystusa i jako Ludu Bożego<sup>39</sup>. Choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że te dwa określenia Kościoła stoją jakby w dialektycznym przeciwieństwie, jednakże wzięte komplementarnie przybliżają nam istotę Kościoła<sup>40</sup>. Łukaszyk np. podkreśla, że Kościół jest w widzialnej postaci Ludem Bożym i równocześnie od strony wewnętrznej jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, a ponadto jest wspólnotą braterską w ramach Kościoła lokalnego, jak również Kościoła powszechnego (por. KK 26)<sup>41</sup>. Natomiast H. Bogacki mówi o konieczności dopełnienia określenia Kościoła jako Ludu Bożego pojęciem Ciała Chrystusowego<sup>42</sup>. Dopiero połączenie tych dwóch pojęć w sposób pełniejszy wyraża złożoną rzeczywistość Kościoła<sup>43</sup>. Ujęcie Kościoła jako Ciała Chrystusa wskazuje na jego wewnętrzną i mistyczną rzeczywistość, natomiast określenie: „Lud Boży” szczególnie podkreśla charakter historyczny Kościoła. Jawi się tu Kościół, który podlega ciągłemu rozwojowi, uwarunkowanemu okolicznościami czasu i przestrzeni<sup>44</sup>.

W soborowej Konstytucji *Lumen gentium* na nowo pojęcie Lud Boży stało się kategorią eklezjologiczną<sup>45</sup>. Obraz Ludu Bożego został uznany jako wiodący i najlepiej wyrażający różne aspekty pojęcia Kościoła<sup>46</sup>. Stanowi on ogniwo w zbawczych zamiarach podjętych przez Boga. Zamiary te są realizowane od momentu stworzenia i wyniesienia ludzi do uczestniczenia w życiu Bożym (por. KK 2–5)<sup>47</sup>. Kościół jest Ludem Bożym (*laós theú*) wybranym i powołanym przez Boga. Jest on kontynuacją Ludu Bożego Starego Testamentu i nadal jest w perspektywie eschatologicznej wspólnoty zbawionych, zgromadzonych przez Boga „z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu” (Ap 5, 9). Lud ten przez Boże wybranie i zawarte przymierze staje się jego własnością. Nie jest więc

<sup>39</sup> A. Zuberbier, dz. cyt., s. 379.

<sup>40</sup> K. Macheta, art. cyt., s. 43.

<sup>41</sup> R. Łukaszyk, art. cyt., s. 13.

<sup>42</sup> H. Bogacki, art. cyt., s. 64.

<sup>43</sup> Tamże, s. 65.

<sup>44</sup> S. Napierała, *Pojęcie Kościoła partykularnego w dokumentach Soboru Watykańskiego II*, Poznań 1985, 18; por. A. Skowronek, dz. cyt., s. 144.

<sup>45</sup> E. Ozorowski, *Kościół*, dz. cyt., s. 52.

<sup>46</sup> H. Bogacki, art. cyt., s. 57.

<sup>47</sup> „Objawienie wyrażone na kartach Pisma Świętego wykazuje jedność zamiarów Bożych poprzez całą historię ludzkości. Kolejne etapy są ze sobą ściśle związane. Od początku występuje w chrześcijaństwie jasna świadomość, że Kościół stanowi spadkobiercę i kontynuatora starotestamentowego Ludu Bożego. Wyrażenie »Lud Boży« staje się jednym z naczelných określeń Kościoła. W księgach Nowego Testamentu występuje wprawdzie tak termin »Kościół«, jak »Lud Boży«, jednakże na oznaczenie całej społeczności wiernych pisarze nowotestamentowi osługują się najczęściej właśnie wyrażeniem »Lud Boży« (por. np. Dz 15, 14; 1 P 2, 9–10; Tt 2, 14; Ap 5, 9–10). Nawiązuje ono do sposobu określania stosowanego w Starym Testamencie, gdzie już naród wybrany jest nazwany Ludem Bożym”, tamże, s. 57.

wspólnotą zwyczajną w sensie tylko naturalnym i historycznym<sup>48</sup>. Jest natomiast wspólnotą wiernych (*communitas*) umieszczoną w perspektywie całej ekonomii zbawienia i sięga swymi początkami przedwiecznej myśli Bożej<sup>49</sup>. W świetle idei Kościoła jako wspólnoty zbawienia znamienne brzmi soborowe stwierdzenie, że „podało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył. Przeto wybrał sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał, siebie i zamiary woli swojej objawiając w jego dziejach i uświęcając go dla siebie. Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie, oraz pełniejszego objawienia, jakie dać miało Boże Słowo, stawszy się ciałem” (KK 9). Ukazany został zatem wspólnotowy charakter zbawienia. Przez Chrystusa zostaje odkupiona cała wspólnota Ludu Bożego, a poszczególne jednostki osiąga zbawienie w ramach tej wspólnoty. Zbawcze dzieło, jako dar Boży, skierowane jest więc do całego Ludu Bożego. W ten sposób zostało wyakcentowane zbawcze pośrednictwo Kościoła<sup>50</sup>.

Wspólnota Ludu Bożego ma głębsze powiązania, przewyższające związki, które istnieją w ramach świeckich organizacji<sup>51</sup>. Nawet bowiem historyczna rzeczywistość Kościoła, wspólnoty Ludu Bożego, jest dwuwymiarowa (ma wymiar widzialny i nadprzyrodzony, boski i ludzki). Rzeczywistość ta w wymiarach historycznych jest bardzo złożona; odnajdywać i podkreślać trzeba to, co jest wspólne dla wszystkich i co stanowi podstawę wspólnoty Ludu Bożego<sup>52</sup>. Współczesna eklezjologia podkreśla, że pojęcie Ludu Bożego, nadrzędne w stosunku do hierarchii i laikatu, funkcji i zadań poszczególnych stanów oraz jako całość, zajmuje naczelne miejsce przed innymi wspólnotowymi strukturami Kościoła. Pozwala to uniknąć przeciwstawienia się hierarchii laikatowi. Bynajmniej nie oznacza to zatarcia różnicy między kapłaństwem hierarchicznym a kapłaństwem wiernych. Do wspólnoty Ludu Bożego przynależą wszyscy przez sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Z tego sakramentalnego źródła wypływa uczestnic-

<sup>48</sup> K. Macheta, art. cyt., s. 44; por. A. Zuberbier, art. cyt., s. 379.

<sup>49</sup> Przesoborowa instytucjonalna koncepcja Kościoła, ukazywała Kościół jako nadprzyrodzone społeczeństwo, którego zadaniem było dostarczanie wiernym środków do zbawienia. W ten sposób rola wiernych ograniczała się do biernego korzystania z tych środków. T. Gogolewski, *Nauka o Mistycznym Ciele Chrystusa w świetle nowej Konstytucji o Kościele*, „Collectanea Theologica” 36 (1966) 1, s. 101.

<sup>50</sup> Przez kilka stuleci w teologii katolickiej dominował indywidualistyczny charakter zbawienia. Zbawienie było sprawą zachodzącą między człowiekiem i Bogiem, Kościół zaś był środkiem dla zbawienia człowieka. Por. H. Bogacki, dz. cyt., s. 63; por. S. Olejnik, *Miejsce Ludu Bożego i znaków czasu w teologii moralnej*, AK 81(1973), s. 90.

<sup>51</sup> H. Bogacki, art. cyt., s. 63.

<sup>52</sup> R. Łukaszyk, *Pojęcie Kościoła jako Ludu Bożego w eklezjologii Vaticanum II*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 16 (1969) 2, s. 52.

two w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusowym (por. KK 31). Są to elementy wspólne dla całego Ludu Bożego. O różnicy stanowią spełniane odrębne funkcje. Jednakże funkcje te to przejawy posłannictwa całego Kościoła, a ponadto zostały włączone w działanie tej samej łaski odkupienia, która urzeczywistnia się w Kościele. Realizacja tych funkcji ma charakter służebny wobec całego Ludu Bożego<sup>53</sup>.

Nowy Lud Boży, stanowiąc kontynuację dawnego Izraela, ma rację istnienia w nowym przymierzu zawartym przez Syna Bożego, Jezusa Chrystusa z ludzkością przez Wcielenie, śmierć krzyżową i zmartwychwstanie. Chrystus swoją ofiarą zapewnia temu przymierzu wieczny i zbawczy charakter. Konsekwencją zawarcia przymierza są podjęte przez nowy Lud Boży zadania budowania Królestwa Bożego, które zostało zapoczątkowane w czasach historycznych, a swój punkt kulminacyjny osiągnie w czasach eschatologicznych<sup>54</sup>. Pojęcie Kościoła jako Ludu Bożego podkreśla więc również charakter tymczasowości. Kościół założony przez Chrystusa jest nadal w drodze prowadzącej do eschatologicznej rzeczywistości, do pełni w czasach ostatecznych<sup>55</sup>.

Nie sposób również w idei Ludu Bożego pominąć wymiaru ekumenicznego. Idea ta jest dla ekumenizmu bardzo istotna, zwłaszcza w podejmowanym dialogu ze wspólnotami protestanckimi. Prawda o Ludzie Bożym powoduje zwrot ku przekazom biblijnym, odkrywa ciągłość między Izraelem a Kościołem, ściśle związki między poszczególnymi etapami historii Objawienia oraz historyczny wymiar Objawienia, którego punktem końcowym będą czasy ostateczne<sup>56</sup>.

Drugie określenie Kościoła, do którego nawiązuje św. Paweł w swoich Liściach, odnosi się do obrazu Ciała Chrystusa. Kościół, tak jak ciało ludzkie, zbudowany jest z wielu członków, które są niezbędne i potrzebne do utrzymania egzystencji całego ciała<sup>57</sup>. „Jak zaś wszystkie członki ciała ludzkiego, choć jest ich wiele, tworzą przecież jedno ciało, tak też i wierni w Chrystusie (por. 1 Kor 12, 12). Również w budowaniu ciała Chrystusowego istnieje różnorodność członków i funkcji” (KK 7). Ciałem Chrystusa jest gmina lub Kościół lokalny, a w następ-

<sup>53</sup> „Fakt ten pozwala uniknąć lansowanego dawniej przeciwstawienia hierarchi laikatowi, pasterzom – trzody, elementom czynnym – elementy biernie. Oczywiście, nie oznacza to zatarcia różnicy między kapłaństwem hierarchicznym a kapłaństwem wiernych czy też kapłańskich i apostoelskich funkcji obydwu w strukturze Ludu Bożego. Kościół jest jednością w wielości. Wszyscy członkowie mają w nim określone miejsce i własne zadania do spełnienia. Chodzi tylko o aktywizację całości, jednakże w ramach własnych kompetencji i uprawnień płynących z zajmowanego statusu w Kościele”, W. Piwowarski, *Zasada pomocniczości w życiu Kościoła*, „Collectanea Theologica” 41 (1971) 4, s. 15; por. R. Łukaszyk, *Pojęcie Kościoła...*, s. 52–53; A. Skowronek, dz. cyt., s. 109–121.

<sup>54</sup> Por. J. Myśków, *Idee przewodnie soborowej Konstytucji o Kościele*, „Collectanea Theologica” 43 (1973) 1, s. 195; por. (b. a.); *Istota i posłannictwo Kościoła*, w: *Wiem komu zawierzyłem. Katechizm dla dorosłych*, pr. zbior. pod red. S. Grzybka, Kraków 1985<sup>2</sup>, s. 178.

<sup>55</sup> R. Łukaszyk, *Kościół jako wspólnota...*, s. 9.

<sup>56</sup> Por. A. Skowronek, *Soborowa wizja Kościoła*, „Collectanea Theologica” 37(1967) 1, s. 11–12.

<sup>57</sup> K. Macheta, dz. cyt., s. 45.

stwie Kościół powszechny<sup>58</sup>. Gmina chrześcijańska w Rzymie została przez Apostoła Narodów nazwana Ciałem w Chrystusie (Rz 12, 4–9), natomiast o gminie w Koryncie mówi: „wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa” (1 Kor 12, 27). Wypowiedzi te zostały zarysowane na tle sytuacji, w jakiej znalazły się te gminy. Dotyczy to przede wszystkim sporów, rozłamów i antagonizmów na tle religijnym, narodowościowym i społecznym oraz wykroczeń natury moralnej<sup>59</sup>. W listach więziennych do Efezjan (Ef 1, 22 n; 2, 12–16; 4, 4.12–16; 5, 23.30) i do Kolosan (Kol 1, 18. 24; 2, 19; 3, 15) przez pojęcie Ciało Chrystusa rozumiany jest cały Kościół, czyli Kościół powszechny. Jest to Kościół o zasięgu światowym, gdzie zasadniczą rolę odgrywają nie tyle relacje między poszczególnymi członkami, ale relacja na linii Ciało-Głowa. Pojęcie: Ciało Chrystusa jest więc kategorią eklezjologiczną<sup>60</sup>.

Święty Paweł, propagując w swoich listach ideę Kościoła jako Ciała Chrystusa, posługuje się realistycznymi określeniami, wyrażającymi zjednoczenie chrześcijan z Chrystusem<sup>61</sup>. W ten sposób orzeka o inkorporacji w Ciało Chrystusa, czyli w Kościół lokalny i Kościół powszechny<sup>62</sup>. Zespolenie, a wręcz wszczępienie, dokonuje się na drodze sakramentalnej, dzięki której chrześcijanie są „w Chrystusie”, a Chrystus w nich. Przez chrzest następuje zatem wszczępienie i upodobnienie się do Chrystusa: „Albowiem w jednym Duchu wszyscy ochrzczeni zostaliśmy w jedno ciało” (1 Kor 12, 13). Natomiast w Eucharystii dokonuje się pogłębienie i wzmocnienie tego wszczępienia. „Przy łamaniu chleba eucharystycznego, uczestnicząc w sposób rzeczywisty w Ciele Pańskim, wnosimy się do wspólnoty (communio) z Nim i nawzajem ze sobą. »Bo wielu nas jest jednym chlebem i jednym ciałem, wszyscy, którzy jednego chleba uczestnikami jesteśmy« (1 Kor 10, 17). Tak oto wszyscy stajemy się członkami owego Ciała (por. 1 Kor 12, 27), »a brani z osobna, jesteśmy członkami jedni drugich« (Rz 12, 5)” (KK 7). Tak jawi się wspólnota z Bogiem i między współbraćmi<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> A. Skowronek, *Teologiczne zbliżenia...*, s. 144.

<sup>59</sup> E. Ozorowski, *Kościół...*, s. 53; por. J. Stępień, *Kościół Ciałem Chrystusa w wielkich listach św. Pawła*, „Collectanea Theologica”, 41 (1971) 4, s. 25.

<sup>60</sup> „O ile w Pierwszym Liście do Koryntian i w Liście do Rzymian Ciałem Chrystusa jest poszczególne gmina lokalna, o tyle w Listach do Kolosan i do Efezjan, czyli w tzw. deuteropaulinach, Ciałem Chrystusa jest całość Kościoła, Kościół powszechny”, A. Skowronek, *Teologiczne zbliżenia...*, s. 146–147; por. T. Siudy, *Maryja jako członek Kościoła...*, s. 30–38.

<sup>61</sup> H. Bogacki, art. cyt., s. 65.

<sup>62</sup> A. Skowronek, *Teologiczne zbliżenia...*, s. 146.

<sup>63</sup> „Kto uczestniczy we wspólnocie Ciała Pańskiego, wchodzi we wspólnotę z Panem, a przez niego z całą Trójcą Świętą, jak również ze współbraćmi. Więzią zespalającą wspólnotę Kościoła jest Duch Święty, stąd pochodzi w Piśmie św. wyrażenie »wspólnota Ducha Świętego« (por. grecki tekst 2 Kor 13, 13; Flp 2, 1) (KK 4). Chrześcijanin zostaje więc dopuszczony do wspólnoty z Chrystusem, a poprzez Niego z Bogiem Ojcem w Duchu Świętym, określanej na ziemi mianem Kościoła (KK 7)”. H. Bogacki, art. cyt., s. 65–66; por. W. Hanc, *Jezus żyjący w Kościele*, „Ateneum Kapłańskie” 119 (1992), s. 56–57; (b. a.), *Istota i posłannictwo Kościoła...*, s. 179–180.

Oprócz tych dwóch określeń Kościoła Sobór Watykański II w swych dokumentach ukazuje cały szereg biblijnych metafor, analogii i obrazów, które uświadamiają złożoność i tajemnicę wspólnotowej rzeczywistości Kościoła (KK 6). Do nich należą: starotestamentalny obraz trzody (Iz 40, 11; Ez 34, 11 n), do którego nawiązuje nowotestamentalne określenie owczarni (J 10, 1–10). Inne obrazy ukazują Kościół jako dom Boży (1 Tm 3, 15), budowlę Bożą (1 Kor 3, 9), uprawną rolę Bożą (1 Kor 3, 9), winny krzew (J 15, 1–5). Analogie między życiem rodzinnym a Kościołem ukazują go w obrazie Oblubienicy niepokalanego Baranka (Ef 5, 25–32; Dz 19, 7; 21, 2; Ga 4, 26; Ap 12, 17). Chrystus umiłował Kościół jako swoją oblubienicę, zawarł z nim nierozzerwalne przymierze, pielęgnuje go i karmi, aby Kościół-Oblubienica był zawsze Mu wierny. Obraz ten pozwala zobaczyć i poznać tajemnicę rzeczywistości Kościoła oraz jego zadania<sup>64</sup>.

By głębiej zrozumieć tajemnicę Kościoła, można wymienić inne jeszcze obrazy nowotestamentalne, jak: pszenica i chwast, sieć z rybami, zaproszenie na ucztę, ziarno gorczycy, siewca siejący ziarno itd. Wszystkie biblijne obrazy wskazują na wspólne elementy, dotyczące ustanowienia przez Boga wspólnoty Kościoła i jej organicznego związku z Chrystusem, dzięki któremu ludzie złączeni z Nim tworzą wspólnotę bosko-ludzką<sup>65</sup>.

Po Soborze Watykańskim II podejmowano i nadal podejmuje się wysiłki w celu pełniejszego wyjaśnienia tajemnicy Kościoła. Kościół ujmowany jest w całej postaci: w aspekcie teologicznym, historycznym, prawnym i socjologicznym. W świetle tych rozważań jawi się pełna i dynamiczna istota Kościoła, jako żywa, sakramentalna, historyczna, prawna i społeczna rzeczywistość. W tym szerokim ujęciu Kościół ukazuje się jako wspólnota (*communio*) *sui generis*. Kościół, wspólnota zbawienia zamierzona przez Boga i zrealizowana przez Chrystusa, otrzymał odpowiednie środki zbawienia, by urzeczywistniać i ciągle aktualizować zbawcze dzieło Chrystusa<sup>66</sup>. Kościół jako rzeczywistość wrosnięta w historię, konkretna i żywa, tu i teraz, w określonym czasie i miejscu oraz w określonych warunkach w sposób dynamiczny zmierza ku przyszłości<sup>67</sup>.

Wspólnota jest zasadą życia Kościoła. Oznacza to, że Kościół jest żywy, gdy jest wspólnotą ludzi z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym i wspólnotą ludzi między sobą<sup>68</sup>. W tę wspólnotę zostało wpisane zbawcze pośrednictwo. Podmiotami zbawczego pośrednictwa wspólnoty Kościoła są wszyscy członkowie Ludu Bożego, którzy przez sakrament chrztu zostali włączeni do wspólnoty Chry-

<sup>64</sup> Por. H. Bogacki, art. cyt., 69–73; por. K. Macheta, art. cyt., s. 42–43; S. Moysa, art. cyt., s. 5; S. Rosa, *Teologia fundamentalna. Eklezjologia*, Tarnów 1995, s. 21–24.

<sup>65</sup> S. Rosa, dz. cyt., s. 23–24.

<sup>66</sup> W. Piwowarski, dz. cyt., s. 14.

<sup>67</sup> F. Blachnicki, *Teologia pastoralna jako teologia żywego Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 82(1974), s. 48–49; por. F. Woronowski, dz. cyt., s. 47.

<sup>68</sup> F. Blachnicki, dz. cyt., s. 49.

stusowej, a więc zarówno hierarchia, jak i świeccy, czyli cała wspólnota wiernych Kościoła powszechnego i poszczególnych jego członków. Przedmiotem działalności Ludu Bożego jest cała wspólnota zbawienia, która przy jej ustanowieniu otrzymała od Chrystusa środki zbawienia, by wypełniać misję pośrednictwa zbawczego. Dlatego można powiedzieć, że cały Kościół jest pasterzem i owczarnią, sam się buduje, aktualizuje i urzeczywistnia<sup>69</sup>.

Podsumowując, można stwierdzić, że Kościół, jako wspólnota zbawcza, wywodzi się ze wspólnoty Trójcy Świętej i do Niej zmierza, a podczas ziemskiego pielgrzymowania ukazuje się jako braterska wspólnota wszczepiona w Chrystusa, tworząca jego Ciało, a przez wiarę i miłość jest zbawiennym znakiem dla świata<sup>70</sup>. Takie trynitarno-zbawcze ujęcie charakteru Kościoła daje istotną możliwość eklezjalnego ukierunkowania katechezy.

---

<sup>69</sup> Por. W. Piwowarski, dz. cyt., s. 14–15.

<sup>70</sup> Por. H. Bogacki, art. cyt., s. 66–67.